

GRUDZIĄDZ

Wąbrzeźno

A K

++

DEJEWSKA Zofia

ps. „Teresa”

K-302/302/Pom

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Dejewska Zofia

J: X: 302/302 Pom.

Grudziądzki Obwód Wojskowy A. X.

- I./1. Relacja k. 5 s. 1-7
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 11 s. 1-15
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1-2
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
- 1) z. Olga Lidka k. 5 s. 1-10
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 11
- VI. Fotografie dwa ikono grafii

I/1. R E L A C J A właściwa - *Dejewska Zofia:*
& *d. Ziolkowska*

- życiorys / rękopis oryginał / Zofii Dejewskiej
str.1 ,k.1
- oświadczenie O. Lidke Olszewskiej o Zofii Dejewskiej
z 1978r / rękopis ,oryginał/
str2-3 ,k.1
- oświadczenie Gustawa Ignacego Olszewskiego o Zofii Dejewskiej;
z 1978 r. /rękopis ,oryginał/
str.4-6 ,k.2
- oświadczenie ,/odpis ,maszynopis/ Gustawa Ignacego
Olszewskiego o Zofii Dejewskiej
str. 7, k.1



Życiorys.

Urodziłam się dnia 12 maja 1890 r. w Mlewie i matki
Joanny z domu Górskiej i ojca Michała Piótkowskiego.
Dnia 15 października 1909 r. wyjechałam zamężnie za Jana
Dejerskiego.

Od dnia 23 kwietnia 1923 r. przejęliśmy z mężem
gospodarstwo rolne po moich rodzicach. Na którym to
byliśmy z mężem do dnia 5 kwietnia 1944 r.

Kontakty z Ruchem Oporu męża mój narodził
w styczniu 1942 r. Od czerwca 1942 r. w mienkaniu
naszym znajdował się Sztab Okręgu AK. Od tej chwili
w mienkaniu naszym była stała praca Sztabu. Trwała
to do dnia 5 kwietnia 1944 r. to jest do chwili aresztowania
nas przez Gestapo Łódzkie. Męża zamknięto
w więzieniu politycznym dla Polaków w Łodzi na
Radogoncu, a mnie w więzieniu dla kobiet w Łodzi
przy ul. Gdanskiej. Mąż mój zmarł w więzieniu
w grudniu 1944 r.

W lutym 1945 r. powróciłam z więzienia do domu,
na gospodarstwo rolne w Mlewie, na którym zamieszkuje
do dziś. Od sierpnia 1966 r. jestem członkiem wydziałowym
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Dejerska Zofia

O. Z. Dejurskiej

Archiwum
nr. 302 / Pam
data wyjęcia

Wiosna, 1944 roku - (chylam by się do maszyn), było to

możę - upamiętniam do dnia 14, w której siedziałam, stawy kabiny, w których dużo plunksy - ~~nie~~ obawie moim było poruszyć, że do kłosa ze mi - było to p. Zofia Dejurska - dostała długie pozwolenie się do wapienia wapienia kładła mi się. Zbliżyłam się do niej i b. delikatnie depytowałam się kim jest i skąd i dlaczego się tu znalazła. ~~Wspomniała~~ Zofia mi - gdzie skąd tam jej dużo brzośności i poprosiła podzielić mi się - jak skąd tam jej ma się since na jej ramionach i nadech, gdy wstałam ze ścieżki - wtedy p. Zofia również obficie podzieliła mi się i ona była zbita gdzieś dykło dosta - była była pozimowa.

Wspomniałam również głownie o to gdzie komu wydane dokumenty, które były skowane w magazyn (magazyn rzeźny - skrynia na Tachowana kamieniami)

A było to tak - według opowiadania p. Zofii Dejurskiej - Wyprowadziła schrup ^{sejzmiczną} w Alernie - jako kowalowa mieszkała się w dół PK - stała tam kłosa przebywać - przetrzymali ludzie, których nie udało tak przetrzymać jako i kabiny - Opowiadała mi, że neregularnie do jej i pan, które przetrzymali b. bardzo - nie miała żadnej - nie wie dlaczego, ale przetrzymali, że coś się obawia ^{były wtedy} ~~gdzie~~ było no. pan przetrzymali przy domu p. Zofia była niespokojna - ~~przebiegła~~ ^{przebiegła} ~~przebiegła~~ ^{przebiegła} przebiegła ze stadem o swoim niepokojem.

Pytałam się p. Zofii, czy tam przetrzymali p. Stanisław - chodziło mi o Gustawa Olwanickiego - opowiadała mi, że wtedy p. Zofia powiedziała, że swoim byłam, ale swano go przetrzymać - wiem, że wzbicie było paniką, że to właśnie był p. Olwanicki -

Późnego dnia - chyla do był ^{styczeń} 1944 r - przyjechało Zofia do pp. Dejurskich i zabrali p. Dejurskiego i panowie ~~nie~~ siedzieli ze stadem siedzieli w magazynie pobojni - przyjeżdżaliśmy do wiatu - ale do straszenia nie doszło.

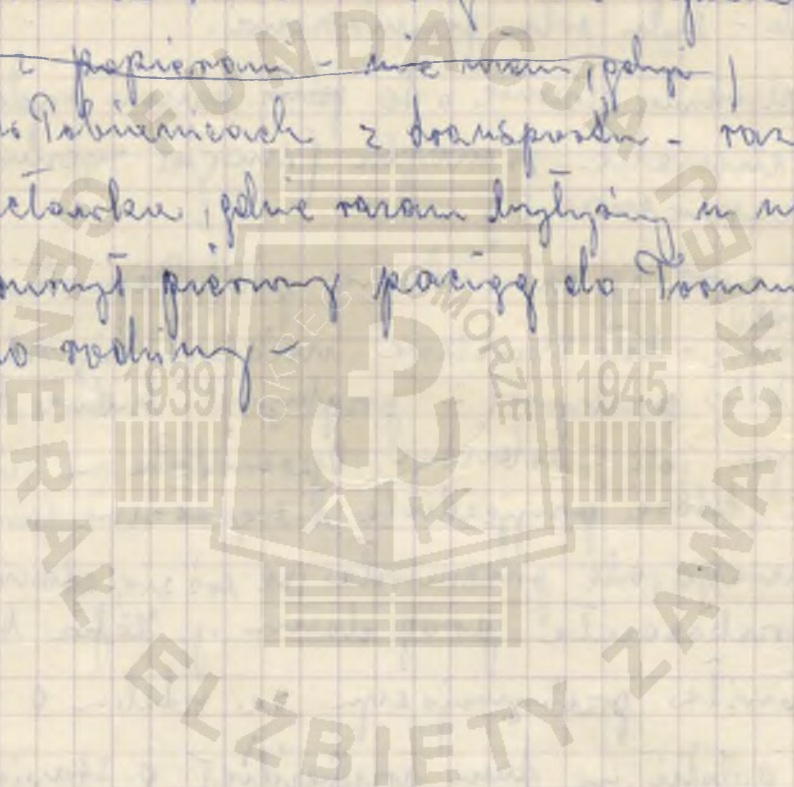
Po miesiecu przyjechało Zofia z p. Dejurskim do Alernie - udali się do budynku, gdzie stał magazyn - a po paru dniach prasie wybuchł - p. Dejurski zapisał ^{imię} ~~imię~~ ^{imię} ~~imię~~ gdzie - gdzie są te papierozy, które były skowane w magazyn -

p. Zofia powiedziała, że wyjechała je podarować, który przyję-
łubi z Tomaszem - opisane rekompety podarować - ~~ze~~
~~nie~~ . Wile dobrze pamiętam, że p. Zofia po awanturach mogła
zapisać swoje wszystkie papiery, zwołałby się z maglem, do
skrytki i zakopata je - ~~nie~~ pamiętam ~~nie~~

Nekrologie p. Zofia zabrano.

Z p. Zofia, siedziałam przez całą noc z jedną siostrą - więc wiem,
że o postawie Almerdiego ja nie pytała - p. Zofia ze swojej chęcią
wspierającą miłowała i nie ja nikogo nie myślała - Roman

~~Co stało się z papierami - nie wiem, gdzie~~
niektórzy z Tabliczniczek z transportem - razem przyjeżd-
żamy do Włocławka, gdzie razem byliśmy w mojej kniejce -
i gdy tylko mogliśmy przysięść do Tomaszem - p. Zofia
przyjechała do rodziny -



I 11, 31, 26, 20, 36, 35 (10)
24, 11, 21, 44, 23, 33 (14)

Oświadczenie.

I/1/4

poz. 302 / 105
data wpływu 1944

Ja niniejszym przepisany Gustaw Ignacy
zamięskaty w Gdańsku - Wrzesniu, ul. Grünwald-
ka 131^a m. 6. - świadczymy odpowiedniemu Komu-
ndorowi Torunia nieprawnym oświadczeniem dla ujęt-
ku w śledztwie, stwierdzając co następuje:

Ob. Dejerzka Zofia z. Michała i Joanny z d.
Ziethowska, ur. 12. V - 1890 r. ps. Torunia ualoiada
do konspiracyjnej organizacji, jako członkini ra-
pinyjnej, najpierw do Z. W. 2 (Krajowa Klatka
Lubuska), a po ułifkacji do A. K. (Armia Kra-
jowa) od czerwca 1942 r. do 5. IV 1944 r. f.
do chwili aresztowania jej przez gestapo i potępienia
w więzieniu - przejąłszy łącznikową służbę Obojgu. Nie-
właściwie od porządku w jej ułifkacji ujął do niej
służbę Obojgu ma celu z komendantem i
płk. pułkownikami Paulskim, i Srepcem służbę
p. pułk. Jankeoskimi - Chylichimi. i Srepcem ^{był w tym}
współpracownikami ^{wykonawcy}
zobowiązani do stwierdzenia, że ujęci jej Jan-
kowi ps. Rybitwa zginieli w Radogorze
w dn. 15/IV - 1944 r.

Powyzsze stwierdzenia na tej podstawie, że ja-
ko oficer A. K. w tym okresie byłem Srepcem
Zobowiązani służby Obojgu Srepcem (Kryps-
mimi, Reich ps. Hejtak Bronie) procyratem
dowi ujęto w służbie z niedzielą w ~~stwierdzeniu~~

Stwierdzam, że ob. Dejerzka Zofia
nie ma podległości, a na tym punkcie wyrażam
natomiast pod ps. Grajani.

5/1/5



0. Władysław 2.
0. Maria, Bożena, Bronisława

- 1 -

Województwo - Olsztyn
Szpital - Elan
Szpital - Olsztyn
Szpital - Olsztyn
Szpital - Olsztyn

Oświadczenie.

1/116

Ja niniejszym podpisany Gustaw Ignacy Olszewski;
zamieszkały w Gdańsku - Wroblem

- świadczymy oświadczając

Klaryfikacja w sprawie nieprawidłowych oświadczeń
dla miłośnika wstąpienia, stwierdzając co następuje:

Ob. Dejevska Łopka c. Mianota i gościny 2 d.

Łódzka, nr. 12. V - 1890 r. ps. Teresa walczyła do

Konspiracyjnej organizacji, jako członkini ca-

pprzyjętym, najszlachetniejsza do L. N. Z. (Związek
Walki Zbrojnej), a po unifikacji do A. K.

(Armia Krajowa) od czerwca 1942 r. do 5/IV 1944

r. j. do chwili aresztowania jej przez gestapo

i paktanta funkcję specjalnego łącznika Sztabu

Okręgu. Numerem (w jej umiarkowaniu) nie pro-

bywał Sztab Okręgu na ciele z Komendantem

Okręgu pułkownikiem Paulickim, prof. Sztabu

sztabu ppłk. Gajkowskim - Chylińskim

i szefem wywiadu majorem Grucą.

Podpisem stwierdzając na tej podstawie, że

jako oficer AK w tym okresie byłem szefem

szefem Łączności Sztabu Okręgu i dowodząc

(kryptonimem Rejon pol. sturbojny ps. Wojtek

Przebieg) przebywałem do czasu aresztowania na odpra-

wy do sztabu z siedzibą w Mlewie, ps. Wębrni-

no, a ob. Dejevska miała podobnie. Na tym

przekazie występowałem pod ps. Grajdan.

Jeżeli w moim rozumieniu, że mogę być już

Dejarsh ps. Bybitra zginął w Radogoszczu

w dn. 15 VII 1944 r.

I/1/7

O d p i s

O S W I A D C Z E N I E

Ja niżej podpisany Gustaw Ignacy Olszewski , zamieszkały w Gdańsku Wrzeszczu , świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie nieprawdziwych oświadczeń dla użytku władz, stwierdzam co następuje;

Ob. Dejewska Zofia c. Michała i Joanny zd. Ziółkowska ur. 12.V. 1890 r. ps. Teresa należała do Konspiracyjnej Organizacji , jako członek zaprzysiężony, najpierw do Z.W.Z. (Związek Walki Zbrojnej) a po unifikacji do A.K. (Armia Krajowa) od czerwca 1942 r. do 5.IV. 1944 r. tj. do chwili aresztowania jej przez gestapo pełniła funkcję specjalnego łącznika Sztabu Okręgu. Niezależnie od powyższego w jej mieszkaniu przebywał Sztab Okręgu na czele z Komendantem Okręgu pułkownikiem Paubickim , Szefem sztabu ppułkownikiem Jankowskim - Chylinskim i Szefem Wywiadu majorem Gruca.

Powyższe stwierdzam na tej podstawie, że jako oficer A.K. w tym okresie byłem Szefem łączności Sztabu Okręgu Pomorze (kryptonim Reich pod służbowym ps. Wojtek Bronicz.) przebywałem dość często na odprawie do Sztabu z siedzibą w Mlewie, pow. Wąbrzeźno, a ob. Dejewska mnie podlegała. Na tym punkcie występowałem pod ps. Gracjan.

Jednocześnie nadmieniam, że mąż jej Jan Dejewski ps. Rybitwa zginął w Radogoszczy w dniu 15.XII.1944.

podpis nieczytelny

Numer repertorium A I/1104/66

Państwowe Biuro Notarialne w Gdańsku , przez notariusza Antoniego STOPNIAKA poświadcza, iż powyższy podpis ; Gustawa Ignacego

OLSZEWSKIEGO, zamieszkałego w Gdańsku - Wrzeszczu , Al. Grunwaldzka nr. 131 a m 6, którego tożsamość ustalono na podstawie dowodu osobistego , wydanego mu za Nr.; SJ-2820857, został przez niego własnoręcznie w obecności wymienionego notariusza położony.

Pobrano ; tytułem opłaty skarbowej wedle § 10 pkt.2 rozporząd. o opłacie skarbowej 10.- zł oraz z § 21 rozp.o opł. za dok.czynn. not. kwotę 10,- zł.

Gdańsk, dnia jedenastego lutego roku tysiąc dziewięćset sześćdziesiątego szóstego.

NOTARIUSZ podpis nieczytelny

Pieczęć okrągła z godłem państwowym z napisem Państwowe
Biuro Notarialne w Gdańsku 3

I/2 D O K U M E N T Y *relatora - Dejewska Zofia*

- zaświadczenie wydane 23 I 1945 przez Gł. Komendę Policji
str.1,k.1
- tłumaczenie z języka niemieckiego , pisma zawiadamiającego
o śmierci Jana Dejewskiego z dnia 28 II 1966 r
str. 3,k.1
- pismo ZBoWiD zawiadamiające Zofię Dejewską o przyjęciu jej
na członka ZBo WiD dnia 15 VIII 1966 r.
str. 4 , k.1
- odpis skróconego aktu zgonu Jana Dejewskiego
str. 5, k.1
- odpis skróconego aktu urodzenia Zofii Ziółkowskiej
str.6, k.1
- odpis skróconego aktu małżeństwa Jana Dejewskiego z Zofią
Ziółkowską.
str. 7,k.1
- pismo Zofii Dejewskiej do Prezydium Zarządu Głównego
Z B o W i D w Warszawie.
str. 8, k.1
- wniosek Zofii Dejewskiej do ZB o Wi D o przyznanie renty
wyjątkowej.
str9-10,k.1
- pismo Zofii Dejewskiej do Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD
w Bydgoszczy
str.11,k.1
- wniosek Zofii Dejewskiej do ZBoWiD o przyznanie zapomogi.
str.12_13 k.1
- dublikat legitymycji nr 19303 o przyznaniu Zofii Dejewskiej
Krzyża Armii Krajowej .
str.14-15,k.1

GŁÓWNA KOMENDA ~~MILICJI~~ POLICJI
w ŁODZI
PIOTRKOWSKA 104

I/2/1
Łódź, dnia 23-go stycznia 1945

- WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA -

Zaświadczenie

Niniejszym zaświadczam, iż *Włodek Dąbrowski* nr. dnia 12.5.1890
..... *z Mławie*
jest uciekinierem z więzienia i nie posiada żadnego dowodu,
w obec czego zaświadczenie to służy jako tymczasowy dowód.

Świadkowie:

Anna Józefa Maruszkiewicz
Halcyon Dąbrowski

Z Główny
GŁÓWNA KOMENDA POLICJI
- WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA -

Паспорт
выдан на имя
гражданина
К-н Белик
10.2.1939

на имя
абФонна -
K-н Белик
10.2.1939

Uw. odpis sporządzono
dnio 11. II 1966
ze nr rep. 455, 456 19 66

I/2/2

Notariusz
A. Kuch. Lwow



Tłumaczenie z języka niemieckiego.

Prezydent Policji
Więzienie pol.dla dorosłych
R a d g o s z .

Ł ó d ź , dnia 21.12.1955r

Do Rodziny Jana Dajewskiego
zamieszkałej w Mlewie, powiat Wąbrzeźno

Niniejszym zawiadamia się, że Jan Dajewski urodzony 27.1.86r. zmarł dnia 15.12.44r. w więzieniu pol.dla dorosłych Radgosz. Zwłoki zostaną przeniesione przez Instytut Pogrzebowy Krieger na cmentarz polski przy drodze Kompas 6, które należy pogrzebać. Gotówka zmarłego zostanie Wam przesłana przekazem pocztowym.

Na zarządzenie, podpis nieczytelny.

Zgodność powyższego tłumaczenia z przedłożonym mi oryginałem sporządzonym w języku niemieckim poświadczam.

Wąbrzeźno, dnia 28. lutego 1966r.



Stefan Ambrożkiewicz
Stefan Ambrożkiewicz
tłumacz przysięgły języka niemieckiego
z siedzibą w Wąbrzeźnie

Związek Robotników i Demokrację
Zarząd Okręgu Bydgoszcz
Al. 1 Maja 46 — Telefon 2-21-28

I/2/4



DRUKI

3460
Łódź...../Weryf/66

Bydgoszcz, dnia 15 sierpnia 1966 r.

Obyw. Zofia D e j e w s k a
.....
zam. M l e w o - p - t a D ż w i e r z n o -
ul. powiat Golub-Dobrzyń.

Okręgowa Komisja Weryfikacyjna Zarządu Okręgu ZBoWiD w Bydgosz-
czy zawiadania, że sprawa przynależności Obywatela do ZBoWiD decyzją s.
dnia ..11. sierpnia.....1966 r. została załatwiona: pozytywnie.

PODSTAWA: Regulamin Weryfikacyjny ZBoWiD z dnia 15.XII.1959 r.

SEKRETARZ
Okręgowej Kom. Weryfikacyjnej

PRZEWODNICZĄCY
Okręgowej Kom. Weryfikacyjnej

.....
Do wiadomości
Zarząd Oddziału ZBoWiD
Golubiu-Dobrzyń.
W

I/2/5



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Województwo Powiat
URZĄD STANU CYWILNEGO w Lodzi-Sródmieście

Odpis skrócony aktu zgonu

I. DANE DOTYCZĄCE OSOBY ZMARLEJ:

- 1. Nazwisko DEJEWSKI
- 2. Imię (imiona) Jan
- 3. Stan cywilny żonaty
- 4. Data urodzenia 27 stycznia 1886r
- 5. Miejsce urodzenia Kiełbasin
- 6. Miejsce zamieszkania Mlewo pow. Łąbrzeźno

II. DANE DOTYCZĄCE DATY I MIEJSCA ZGONU:

- 1. Data 15 grudnia tysiąc dziewięćset czterdziestego
czwartego
- 2. Miejsce Łódź

III. DANE DOTYCZĄCE MAŁŻONKA OSOBY ZMARLEJ:

- 1. Nazwisko Dejewska ur. Ziółkowska
- 2. Imię Zofia

IV. DANE DOTYCZĄCE RODZICÓW OSOBY ZMARLEJ:

	Ojciec	Matka
1. Nazwisko	<u>Dejewski</u>	<u>Dejewska ur. Gajtłowska</u>
Imię (imiona)		<u>Anna</u>

Do dowodu osobistego



Przebieg zgodny z powyższym odpisem
Numer aktu zgonu Nr 5420/48/44

dnia 29 marca 1966 r.

Z-ca KIEROWNIK
URZĘD STANU CYWILNEGO

Jan Ziółkański

MSW - M-15 - zam. 3685/PWH/LŚ/CWD
712 - ŁDA - 18.10.61 - 300.000 - Pap. piśm. kl. III B1/80 g

I/2/6



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Województwo bydgoskie Powiat Golub-Dobrzyń
URZĄD STANU CYWILNEGO w Wielkim Rychnowo

Odpis skrócony aktu urodzenia

- 1. Nazwisko Ziólkowskie -----
- 2. Imię (imiona) Zofia -----
- 3. Data urodzenia dwunastego maja tysiąc osiemset dzie-
więdziesiątego -----/12.V. 1890 r.
- 4. Miejsce urodzenia Mlewo -----
- 5. Nazwisko i imię Ziólkowski Michał -- -- --
(ojca) -----
----- zawód -----
- 6. Imię i nazwisko rodowe Joanna Górskie -----
(matki) -----
----- zawód -----

Poświadczam się zgodność powyższego odpisu z treścią aktu urodzenia Nr. 55/1890

W. Rychnowo dnia 13 września 1967 r.

Miejsce na opłatę skarbową



2-cy KIERÓWNIK
Urzędu Stanu Cywilnego
(Halina C...

Wolne od opłaty stampelnej dla celów meldunkowych, renowacyjnych, szkolnych, wojaczkowych

MS-31-3 - Zam. Nr 2039.P.W.102/C.W.D.
1399 - D.A. - 27.006 - 1.400.000 - pism. 3 kl. A170

I/2/7



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Województwo bydgoskie Powiat Golub-Dobrzyń
URZĄD STANU CYWILNEGO w Wielkim Rychnowie

Odpis skrócony aktu małżeństwa

I. DANE DOTYCZĄCE OSÓB ZAWIERAJĄCYCH MAŁŻENSTWO:

Table with 2 columns: Mężczyzna, Kobieta. Rows include: 1. Nazwisko (Dejewski, Ziółkowska), 2. Imię (Jan, Zofia), 3. Zawód (robotnik), 4. Data urodzenia (27 stycznia 1886r., 12 maja 1890 r.), 5. Miejsce urodzenia (Kisielbasin, Mlewo)

II. DANE DOTYCZĄCE DATY I MIEJSCA ZAWARCIA MAŁŻENSTWA:

1. Data piętnastego października tysiąc dziewięćset dziewiętego /15.X. 1909r. 2. Miejsce Srebrniki

III. DANE DOTYCZĄCE RODZICÓW:

Table with 2 columns: Mężczyzna, Kobieta. Rows include: A. Ojciec (1. Nazwisko: Dejewski, Michał; 2. Imię: Tomasz), B. Matka (1. Imię: Anne, Joanna; 2. Nazwisko rodowe: Galtkowska, Górska)

Województwo bydgoskie, Miejsce na opłatę akcyzową, dla celów medycznych, wdrożenie...



Potwierdza się zgodność powyższego odpisu z treścią aktu małżeństwa Nr 20 1909 dnia 13 września 1967 r.

KIEROWNIK Urzędu Stanu Cywilnego

Handwritten signature and name: Halina Smołańska

Mlewo
~~Merun~~

dnia 2. styczeń 1968 r.

I/2/8

Do
Prezydium Zarządu Głównego
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
w Warszawie

Zwracam się uprzejmie z prośbą o przyznanie mi renty
wyjątkowej.

Mam ukończonych 77 lat jestem niezdolna do pracy i po-
trzebuję stałej opieki.

Kontakty z Ruchem Oporu mąż mój nawiązał w styczniu 1942 r.
Od czerwca 1942 r w mieszkaniu naszym znajdował się Sztab
Okręgu AK. Od tej chwili w mieszkaniu naszym była stała pra-
ca Sztabu i częste kontakty ludzi " obcych". Trwało tak do
dnia 5.04.1944 r. to jest do chwili aresztowania nas przez
gestapo łódzkie. Męża osadzono w więzieniu na Radogoszczu
a mnie w więzieniu przy ul. Gdańskiej w Łodzi.

W lutym 1945 r. powróciłam z więzienia do domu. Tu zasta-
łam zawiadomienie o śmierci mojego męża, którego zamordowano
w dniu 15.12.1944 r. Była w więzieniu, maltretowana i poniża-
na, zreumatyzowana chora na serce już nigdy nie wróciłam do
zdrowia.

I tak każdego roku jesień, zimę i wczesną wiosnę złożona kilkom
chorobami na raz przeleżę w łóżku.

Dziś gdy jestem już u kresu życia, bez pieniędzy na
utrzymanie, opiekę, na lekarza i lekarstwa.

Zwracam się z gorącą prośbą o rozpatrzenie mej prośby i przy-
chylne ustosunkowanie się do niej.-

Dejewska Zofia

I/2/9

WNIOSEK

dla ubiegających się o świadczenia socjalne członków zwyczajnych i nadzwyczajnych ZBoWiD

1. Rodzaj świadczenia *renty wyjątkowej*
2. Nazwisko i imię *Dejewska Zofia*
3. Data i miejsce urodzenia *12 maja 1890r. w Mlewie*
4. Miejsce zamieszkania *Mlewo pow. Golub - Dobrzyń*
5. Stan cywilny *wdowa*
6. Członek zwyczajny - ~~nadzwyczajny~~ 7. Nr leg. członk. *3678/B4*
8. Data przyjęcia do ZBoWiD *11. 08. 1966r.* 9. Składki opłac. do dnia *wznowa 1968r.*
10. Zawód *bez zawodu* 11. Miejsce pracy *niezdolna do pracy*
12. Wysokość wynagrodzenia (miesięcznie brutto) *nie pobiera*
13. Wysokość renty z dodatkami mies. zł *nie pobiera*
14. Inne źródła dochodu i jakie *nie ma*
15. Posiada nieruchomość, gdzie, jaką - i z jakim dochodem stanowiącym podstawę opodatkowania w Wydziale Finansowym rocznie *nie utrzymywanie u bratanek*
16. Ilość osób na utrzymaniu i wiek
17. Dotychczas korzystał - nie korzystał - ze świadczeń socjalnych ZBoWiD, z jakich i kiedy *nie korzystała*
18. Warunki mieszkaniowe (ilość izb, rodzaj budownictwa, stare - nowe) *izba jedna budownictwo stare*

Załączam wszystkie wymagane dowody

Ilość załączników

Dejewska Zofia
(podpis)

Mlewo, dnia *02. 01.* 196*8* r.

I/2/10

Zarząd Oddziału ZBoWiD w zbadał powyższe dane i na posiedzeniu w dniu postanowił wystąpić do Zarządu Okręgu z wnioskiem o nie – przyznanie: leczenia sanatoryjnego – wczasów dwutygodniowych – zapomogi – pożyczki – renty specjalnej – renty wyjątkowej przewidzianej w art. 108 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

UZASADNIENIE:

..... (Sekretarz) (Pieczęć) (Prezes)

Komisja Socjalna i Zdrowia — przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w na posiedzeniu w dniu nie — uznała wniosek — za uzasadniony z powodu:

..... (Członkowie Komisji) (Pieczęć) (Przewodniczący Komisji)

....., dnia 196..... r.

Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD w nie — zatwierdziło wniosek Komisji.

UZASADNIENIE:

..... (Sekretarz) (Pieczęć) (Prezes)

....., dnia 196..... r.

Decyzja Zespołu Sanatoryjnego — Głównej Komisji Socjalnej i Zdrowia — z dnia

- przydzielić skierowanie sanat. do Uzdrowiska na miesiąc
- załatwić odmownie.

UZASADNIENIE:

Członkowie

Przewodniczący Zespołu Sanat.

I/2/11

Alleso, dnia 08. 02. 1968r.

Do

Prezydium Zarządu Okręgu
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
w Bydgoszczy.

Zwracam się do Zarządu Okręgu Z. B. O. W. i D.
o przyznanie mi bezpłatnej opieki
lekarskiej.

Choruję ukonieczony 77 lat i jestem chorą
i brak mi pieniędzy na lekarza.

Lejerska Zofia

I/2/12

WNIOSEK

dla ubiegających się o świadczenia socjalne członków zwyczajnych i nadzwyczajnych ZBoWiD

1. Rodzaj świadczenia *zapomocy*
2. Nazwisko i imię *Dejewska Zofia*
3. Data i miejsce urodzenia *12 maja 1890r. w Mlewie*
4. Miejsce zamieszkania *Mlewo pow. Golub-Dobrzyń*
5. Stan cywilny *wdowa*
6. Członek zwyczajny nadzwyczajny 7. Nr leg. członk. *3678/Bg*
8. Data przyjęcia do ZBoWiD *11 sierpnia 66r* 9. Składki opłac. do dnia *30 czerwca 1968r*
10. Zawód *bez zawodu* 11. Miejsce pracy *niezdolna do pracy*
12. Wysokość wynagrodzenia (miesięcznie brutto) *nie pobiera*
13. Wysokość renty z dodatkami mies. zł *nie pobiera*
14. Inne źródła dochodu i jakie *nie ma*
15. Posiada nieruchomość, gdzie, jaką -- i z jakim dochodem stanowiącym podstawę opodatkowania w Wydziale Finansowym rocznie *na utrzymaniu u bratanek*
16. Ilość osób na utrzymaniu i wiek *jedna 77 lat*
17. Dotychczas korzystał -- nie korzystał -- ze świadczeń socjalnych ZBoWiD, z jakich i kiedy *nie korzystała*
18. Warunki mieszkaniowe (ilość izb, rodzaj budownictwa, stare -- nowe) *jedna izba budownictwo stare*

Załączam wszystkie wymagane dowody

Ilość załączników

Dejewska Zofia.
(podpis)

Mlewo, dnia *08.02* 196*8* r.

I/2/131

Zarząd Oddziału ZBoWiD w zbadał powyższe dane i na posiedzeniu w dniu postanowił wystąpić do Zarządu Okręgu z wnioskiem o nie – przyznanie: leczenia sanatoryjnego – wczasów dwutygodniowych – zapomogi – pożyczki – renty specjalnej – renty wyjątkowej przewidzianej w art. 108 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

UZASADNIENIE:

.....
(Sekretarz) (Pieczęć) (Prezes)

Komisja Socjalna i Zdrowia – przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w na posiedzeniu w dniu nie – uznała wniosek – za uzasadniony z powodu:

.....
(Członkowie Komisji) (Pieczęć) (Przewodniczący Komisji)
..... dnia 196..... r.

Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD w nie – zatwierdziło wniosek Komisji.

UZASADNIENIE:

.....
(Sekretarz) (Pieczęć) (Prezes)
..... dnia 196..... r.

Decyzja Zespołu Sanatoryjnego – Głównej Komisji Socjalnej i Zdrowia – z dnia
- przydzielić skierowanie sanat. do Uzdrowiska na miesiąc
- załatwić odmownie.

UZASADNIENIE:

Członkowie

Przewodniczący Zespołu Sanat.

Leg. nr 19303 k. 1 s. 14-15
Ha. A. D



I/2/14

**LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ**



Nr. 19303

Duplikat.

I/12/15

Nazwisko DEJEWSKA

Imię Zofia.

Pseudonim "PERKAS"

Przydział Obw. abrzeżno

Sztab K.O. Pomorze.

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939 — 1945 Przewodniczący

Podpis: *[Signature]*

M. Mandziara - Sowy

Londyn, dnia 1/8/78

II / M A T E R I A Ł Y uzupełniające relację:

Dejewska Zofia:

- wycinek prasowy z GAZETA POLSKA "Przetrwać trwające milczenie" o śmierci Jana Dejewskiego ,męża Z.Dejewskiej str. 1-2 , k.1



Na „Złego” nie ma monopolu

„Kolegom z „Nowego Państwa”, którzy odkryli u siebie żyłkę Sherlocka Holmesa przypominam, że odgrzewane kotlety nie posiadają już smaku. Cytując całe fragmenty moich tekstów raczcie podawać źródło swoich wiadomości” – notkę tej treści napisał Witold Gadowski odnosząc się do naszych tekstów poświęconych czarnemu pismu „Zły”.

Trudno się nie zgodzić z ogólnymi uwagami autora notatki. Odgrzewane kotlety rzeczywiście nie mają smaku (a przynajmniej nie taki, jak byśmy chcieli). Należy też się powoływać na publikacje kolegów po piórze, jeśli się z nich korzysta.

Listy

Opinie te nie mają jednak zastosowania do tej konkretnej sytuacji. Nasze publikacje o „Złym” nie odwoływały się do prawie żadnych informacji pozyskanych przez Witolda Gadowskiego i wykorzystanych w jego skądinąd znakomitych artykułach. Tam, gdzie przywołaliśmy fakty opisane wcześniej przez redaktora Gadowskiego (dotyczy to głównie historii policjantki Cwiklińskiej przekazującej policyjne zdjęcia pismu żony Urbana), odpowiedni odnośnik się znalazł. Ceniona przez nas „Gazeta Polska” nie poniosła żadnego uszczerbku.

Doceniamy rolę pana Gadowskiego jako tego, który pierwszy zajął się ważną społecznie tematyką. Nie może on jednak oczekiwać, że nikt nigdy już jej nie podejmie. To chyba lepiej, żeby na alam z powodu budzącej nasz wspólny niesmak twórczości redaktorów „Złego” były różne gazety, a nie tylko jedna.

Z poważaniem
ANATOL ARCIUCH
redaktor naczelny „Nowego Państwa”

Wandale na „Łączce”

Mały skrawek ziemi na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Lecz ten wielki cmentarz kryje wielkie nieszczęścia ludzkie. Oprócz grobów mieszkańców Warszawy, są groby żołnierzy poległych w I i II wojnie światowej, powstaniach śląskich, Powstaniu Warszawskim i... wielu Polaków pomordowanych po wojnie. To najbliżsi, domyślając się, że aresztowany członek rodziny mógł być stracony, chodzili po cmentarzach i szukali świeżo poruszonych ziem... I wreszcie 1 listopada w 1990 roku

GAZETA POLSKA

poświęcono to miejsce i wmurowano kamień węgielny pod przyszły pomnik. Po roku stanął pomnik, wybudowany przez Fundację Ochrony Zabytków, uroczyste poświęcony 1 listopada 1991 roku. Pomnik – to pęknięty mur więzienny, a w pęknięciu marmurowy czarny krzyż. Przynajmniej dwa razy w roku: 1 sierpnia i 1 listopada modlą się i składają hołd Pomordowanym rodziny, kombatanci, mieszkańcy Warszawy i koledzy z więziennych cel.

Na pomniku jest 240 imiennych tabliczek, które stale przybywają i są poświęcane na kolejnych uroczystościach. Nazwiska straconych są weryfikowane na podstawie oficjalnych dokumentów, literatury i danych od rodzin. I właśnie od rodzin. Przed pomnikiem jest gablo-

ta. Za szkłem były informacje o pomniku, o osobach straconych i 87 zdjęć! Były, ... ale już nie ma. Prawdopodobnie „komuś” te informacje „przeszkadzały”. Bo jak można sobie wytłumaczyć sztucznie szyb w gablocie i zniszczenie zawartych w niej informacji!

To tu zrozpaczone rodziny szukały informacji, tu koledzy z konspiracji i z cel więziennych je przekazywali. Tu odtwarzano historię tamtych tragicznych lat. Lat, w których biedna matka lub wdowa, zbywana i okłamywana w Urzędzie Bezpieczeństwa, teraz po pół wieku, często nawiązywała kontakt ze świadkami ostatnich dni życia syna lub męża. Te rodziny przynosiły może jedyne zachowane sprzed wojny, a tak cenne zdjęcia.

Kto to zniszczył? Tego zrozumieć nie można, komu to przeszkadzało?

Czy to tylko profanacja Ich grobu, czy może coś więcej? Zostawiam to pod rozwagę Szanownym Czytelnikom.

HALINA BAZYLEWSKA
ul. Szczęśliwicka 4 m. 7
Warszawa

Flaga – rzecz święta

Ilekoć na ekranie telewizora pokazuje się Andrzej Lepper na czele blokujących drogi członków „Samoobrony”, burzy się we mnie krew i żółć. Nie dzieje się tak jednak z powodu poglądów i sposobu ich prezentowania przez lidera najbardziej dziś nieprzyjaznego rządowi związku zawodowego. Mój gniew wywołuje używanie podczas tych blokad flagi państwowej i hymnu narodowego.

Biało-czerwona flaga i Mazurek Dąbrowskiego podlegają kon-

stytucyjnej ochronie. Nawet gdyby tak nie było, stanowią one uświęconą wielowiekową tradycją narodowe symbole, za które miliony rodaków przelewały krew, cierpiały w więzieniach, ginęły na polach bitew i w miejscach kaźni. Przyznawanie się do nich groziło śmiercią jeszcze pół wieku temu z okładem, podczas II wojny światowej.

Dzisiaj, kiedy mamy już wyśnioną przez wielkich bohaterów walk o niepodległość, a wywalczoną mądrością i determinacją rodaków, wolną i suwerenną Rzeczpospolitą, każdy, komu cokolwiek się w ojczyźnie nie podoba, wymachuje flagą państwową i ryczy słowa hymnu narodowego, myśląc, że zyskuje w ten sposób społeczny szacunek i akceptację dla swych poczynań. Nic dziwnego, że ostro reagują na takie profanowanie narodowych symboli starsze osoby, zwłaszcza te pamiętające czasy niemieckiej i sowieckiej okupacji.

Nadużywanie flagi i hymnu świadczy o takim samym braku szacunku dla nich, jak zapomnienie o udekorowaniu domu w dni świąt 3 Maja i 11 Listopada. Tylko dość prymitywnemu człowiekowi wydaje się, że ludzie patrzą na niego z podziwem, kiedy bezkarnie atakuje policjantów śpiewając „Rorę” i wywijając brudną szmatą w narodowych barwach. Oglądająca takie sceny młodzież uczy się, że cwaniactwo i bezczelność popłacać w polityce. Trudno wymagać od niej później, aby umiała się właściwie zachować w trakcie odgrywania hymnu lub wobec defilującego ze sztandarem oddziału wojska.

JERZY BUKOWSKI
ul. Radziwiłłowska 28/5
31-026 Kraków

Przetwać trwające milczenie

W styczniu minęła 55 rocznica śmierci 1.500 polskich patriotów, spalonych w Łódzkim Radogoszczu w nocy z 18 na 19 stycznia 1945 roku.

Wszyscy nadzwyczaj boleśnie odczuwaliśmy ten akt barbarzyństwa hitlerowskich zbrodniarzy, byliśmy sercem z rodzinami tych męczenników, zarówno wtedy, jak i dzisiaj, po latach wspominając ten dramat.

Kilka lat temu ujawniła się prawda o tamtych tragicznych wydarzeniach, prawda jakże bolesna, ukazująca wyrafinowanie i swoiste cwaniactwo Armii Czerwonej.

Otóż, jak wynika z informacji uzyskanych od kpt. Józefa Stolarskiego ps. „Wojmir”, „Ziomek”, ostatniego dowódcy Okręgu AK Łódź, 17 stycznia 1945 roku udał

II/1

się on do mp sztabu Armii Czerwonej za Zgierzem i poinformował, że kilkudziesięciu żandar-mów niemieckich pilnujących więzienia w Radogoszczu, zamierza je podpalić wraz ze znajdującymi się tam więźniami.

Prosił, aby skierowali niewielką jednostkę wojskową wraz z kilkoma czołgami, a bez problemu opają Łódź i zapobiegą tragedii.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że w tym czasie w Łodzi nie było już żadnej regularnej niemieckiej jednostki wojskowej, zdolnej do rzeczywiście obrony miasta.

Było kilkuset maruderów i dezertów, całkowicie zdemoralizowanych, szukających jedynie cywilnych ubrań i możliwości ukrycia się przed nacierającą Armią Czerwoną.

Więzienie w Radogoszczu obsadzone było przez żandar-mów w sile ok. 80., którzy również zdawali sobie sprawę z beznadziejności swojego losu.

Dlaczego więc Armia Czerwona nie zdecydowała się odbić więźniów Radogoszcza?

Kpt. Stolarski mówił, iż jego zdaniem było to posunięcie taktyczne – chodziło o to, by tą tragedią istotnie podnieść poziom nie-wiasty do Niemców wśród społeczeństwa polskiego, a w konsekwencji zwiększyć spontaniczność wstępowania do wojska polskiego.

Najciekawsze jest to, że już w dniu 19 stycznia 45 r., kpt. Stolarski został aresztowany wraz z innymi Akowcami. Był przesłuchiwany przez Moczara (w wiadomym stylu), zarzucano Mu współpracę z hitlerowcami, no bo skąd wiedział o zamiarze spalenia Radogoszcza.

KAZIMIERZ SKIBICKI
ul. Narutowicza 139 m. 48
90-146 Łódź

„O finansowym bastionie SLD” – cd.

Uprzejmie proszę o sprostowanie nieprawdziwej informacji opublikowanej w tekście pt. „O finansowym bastionie SLD” (23 lutego 2000 roku).

Nie jest prawdą, że mecenas Maciej Bednarkiewicz był pierwszym szefem kampanii Hanny Gronkiewicz-Waltz w wyborach prezydenckich.

Jedynym szefem tej kampanii, od samego początku do końca jej trwania, byłam ja.

Z poważaniem
JOANNA FABISIAK

Nie jest prawdą, że Bogusław Kott był komisarycznym zarządcą Łódzkiego Banku Rozwoju S.A.

Prawdą jest natomiast, że w 1991 roku w Łódzkim Banku

11/2
Rozwoju S.A. został powołany Zarząd Komisaryczny w składzie: Janusz Bieniek, Stanisław Jakubowski, Natalia Klusek, Andrzej Miciński

Nie jest prawdą, że Bogusław Kott „doprowadził do przewłaszczenia akcji ŁBR na rzecz BIG-u i ich utraty przez dotychczasowych posiadaczy – osoby prywatne i skarb państwa”.

Prawdą jest, że Zarząd Komisaryczny dokonał obniżenia wartości nominalnej akcji, natomiast ich nie umorzył, w związku z czym nie pozbawił nikogo prawa własności.

Prawdą jest również, że część kapitału akcyjnego poprzednich właścicieli w związku z obniżeniem nominalnej wartości akcji została wykorzystana zgodnie z *Kodeksem handlowym* na pokrycie strat ŁBR S.A.

Nie jest również prawdziwe stwierdzenie, że „przed krachem uratował BIG NBR, który najpierw wsparł bank Kotta kilkusetmiliardowym kredytem lombardowym...”

Prawdą jest natomiast, że przyznany BIG S.A. w 1993 limit kredytu lombardowego, który nie jest tani instrumentem pomocowym, praktycznie nie był przez ten bank wykorzystywany. W latach 1993-95 największe jego wykorzystanie sięgało jedynie 20 proc. limitu. Pragniemy ponadto zauważyć, że forma pomocy jaką uzyskał BIG S.A. nie różniła się od wsparcia udzielanego dla ratowania innych banków.

Nie jest również prawdą, że „pięć lat później w stylu klasycznego „wrogię przejęcia” BIG objął kontrolę nad większym od siebie Bankiem Gdańskim...”

Prawdą jest natomiast, że dokonał tego przejęcia zgodnie z przepisami prawa i w interesie wzmocnienia polskiego udziału w sektorze bankowym.

Z poważaniem
RENATA WIŚNIEWSKA
rzecznik NBP

Głos w sprawie wolności obywatelskiej

Argument, że prawo o całkowitym zakazie pornografii ogranicza wolności obywatelskie, uważam za idiotyczny.

Przepisy i znaki drogowe też ograniczają, ale tylko kretyń uważa, że są niepotrzebne.

Ciekawe; Pan Bóg zapewne wiedział, że ludzie będą kłamać, że będą zabijać, że będą kraść, że będą cudzołóżyć, a jednak ustanowił DEKALOG.

Właściwie to pornografii nie ma, bo nie można jej dokładnie zdefiniować; a zdefiniował już ktoś zdrowy rozsądek?

Ksiądz PIOTR DOBAK
Siedlec

IV / K O R E S P O N D E N C J A *Dejowska Zofia:*

- list Oli Lidka Olszewskiej do Zofii Dejowskiej
z dnia 31 I 1947 r., *rekp. onyg.*
str. 1-2 , k.1
- list Oli Lidka Olszewskiej do Zofii Dejowskiej
z dnia 22 VII 1947 r. , *rekp. onyg.*
str. 3-6 , k.2
- list Oli Lidka Olszewskiej do Zofii Dejowskiej
z dnia 21 XII 1947 r. , *rekp. onyg.*
str. 7-8, k.1
- list Oli Lidka Olszewskiej do Zofii Dejowskiej
z dnia 12 V 1948 r.
str. 9 - 10 , k1



Kochana Pani Lofio!

Od dłuższego już czasu pragnęłam tak z całego serca napisać do Pani kilka słów, ale przyniamu się, że nie mogłam tego uczynić z różnymi powodami. Proszę mi wybaczyć tę moją opieszałość moją i pokładanie w ducha na dzień, z czego nabierało się mi kilka miesięcy. Naprawdę, będąc jeszcze w Włocławku, przeklinałam od Pani wiadomości, gdyż tak niecierpliwym się, że Pani dla mnie o swoim szeregach (tak należy przypuszczać) powróciła do piekary domowych. Lichwi mi nie próżno podroży, która w moim czasie była skropna, jakie Pani odmiasta, wrażeń po przekroczeniu własnych progów, po tak długiej i przymusowej nieobecności? Czy Pani została swego matronka, czy też powróciła dopiero później? Myślami sobie, że to wszystko razem - te przykrości, że pierwsze słowa, że pierwsze wspomnienia, muszę nie wyprężyć kęsy, że się tak wyrażę - wszystko to było przepojone radością, chwila szczęścia - pełnego wrażeń, pełnym i pełnym, bo kormiar mimionym, miał przedkładać na każdą kroku.

Trudno było odwrócić się myśli od tego, co się przeżywało. Drogo, Pani Lofio - wszystko dzięki wielkiej i troskliwej opiece Matki Najmiej. Ona uprosiła nam u Syna swego Łaskę woli, o którą tak bardzo błagałam, że, dla nas wszystkich najbliższych i dla nas samych.

Liść się Drogo, Pani Lofio, że jest Pani już naprawdę razem ze swoim mężem i nadzieję kochanie i nadzieję, że to lepsze jutro, które zapewni nam woli - a nie my, że woli nie nam nie zastąpi.

Bardzo proszę, by Pani była tak Łaskawą i skróciła do mnie choć parę słów, jak się Pani może, przy p. Jan-synek Pani też już powrócił, że się skie z panem, Adas i z p. Helenem moim i rozgale ducha sobie. Naprawdę, że list od Pani będzie mi najmiłszy.

Łaskawo zapewne Pani, że list jest z Jdańska? Tu mieszkamy, to zapewne już razem z Justyną 32 Karas

skrócie po powrocie pobraliśmy się i jstaliśmy bardzo
 zadowoleni. Pewnie, że jest nam bardzo ciężko, bo przecież
 boję się nie mieć nic, ale jakoś sobie boję radzić
 przy pomocy Bożej. Jutro prękuje w Powszechnym Zakła-
 dzie Ubezpieczeń Ubezpieczonych (tak zwana fajerkasa).
 Wynagrodzenie - jak zwykle. Kustnie pomogłoby mi,
 prężnie jako naukielka, ale mam zepsowaną twarz.
 Po obu stronach nosa zrobił mi się liszaj i widać
 go widać. To mnie utrudnia pod pracę. Natomiast rajmu
 jest się domem i jako takto już ostatni. Jutro jest zachwyo-
 my i wyzako rajdu z wielkim apetytem.
 Marceju (i jakieś Pani urodziła) też się jakiejś tu i gdzieś
 więc się jest przestym naszym gościem. Ucieka przeszła
 Pani serdeczne pozdrowienie.
 Droga Pani, ile razy patrz na miły podarunek z eeli od
 Pani, tyle razy wspomina i drobiazgowo myślę o Pani.
 Pani doświadczyła, Pani dla mnie, w tym najprzekraczającym
 myśleniu mego życia, najprzekraczającym i najprzekraczającym
 istoty, do której przynależam się z całym sercem. To ucie-
 kie porostato. Długo, długo porostolam Pani winny. Od, jak
 bardzo pragnęła bym spotkać się z Panią i kusiła porostolam
 więc tak serdecznie tak serdecznie. Proszę tego prozoo.
 To też bardzo Paniście zapraszam do siebie, gdy może
 w najbliższej przyszłości pragnęcie dobrać to nasze polskie
 more. Bardzo będziemy wdzięczni. Ale naprawdę niech przy-
 mniej te listy zastypie z chęcią porostolam prozoo -
 a jest o czym. Prozoo? -

Nowa adresa: O. Olszowska

Olszowska - Warszawa
 ul. Mińska 4 m. 5

Drogie serdeczne i miłe pozdrowienie dla
 matronki Pani i p. Jana, a zwłaszcza Pani
 moim i serdecznie także i bnie i o dzie prozoo -

P.S. Jutro ile różnie dla Kustki
 i serdecznie pozdrowienie.

Wpółnie przesyłamy życzenia - błogostwierzenia
 Prozoo na rok 1947 - 33
 dla i gustów.

Wrocław, d. 22. VII. 47 r.

11/3

- Hochana Pani Zofio! -

Bardzo przepraszam, że od dłuższego
czasu nie dawataam sobie o sobie-
tymbardziej, że Pani przestalaam
mi przez swego bratanika - miły
prezent. Pani wybaczy mi, że
dopiero teraz słiesznie i serdecz-
nie dziękuję za przyjęcie - za mi-
łą naprawdę niespodziankę. Szale-
nie mi i mojego męża to
rozczuliło. Tylko - nie chciałoby
by to miało być dużym wrażeń-
kiem dla Pani. Rozumiem,
że Pani zaczęła gospodarzyć
w ciężkich warunkach - bez mi-
nego - a to najgorzej sama

11/4
jedna. Przynajmniej to - ale ni-
poczenie tak być musieli -
ktoś z Pani potrzeba teraz
długiego hartu ducha, by wszelkie
trudności przemyśleć. Wiem, że
Pani jest kobietą dzielną i do-
sobnie radę.

Skądś się dnia proszę P. Bogę -
by dodał Pani zdrowia i siły -
a zarazem zadowolono, że mogę
pracy.

Chyba chciałabym zobaczyć
się z Panią - to też, gdy tylko
Bóg pozwoli, to u październiku
wpadnę do Pani. Tylko proszę

11/5

się takim sporemi nie przeważa-
Przez te parę dni co było, to pomno-
żę Pani i zajął się pręży tym
zapomniany sobie czas.

Swego czasu mieszkała we Wrocławiu
opie (ta i dala) - Strasznie mi się
nie podobała - bez dzieci - brzo-
ta. Obecnie - widuję się z Helką
- niedawno wróciła ze Szwecji -
Ona jest & dobra i zaang.

Graba mieszka we Warszawie -
mieszka z Angi.

Wielki i Helka dużo zeszły sobie naopo-
wiadachy -
Hłady z nas ma swoje kłopoty
ty i zmartwienie, ale P. Bogu da

ze to mimie.

11/6

Od tygodnia leżę w szpitalu.
Mam spruszyć skórę - ale są
szersze, że to nie jest takie
straszne - tylko długa kuracja
jest potrzebna.

I guciem widuję się każdego
dnia, więc łatwiej mi zostać
pobyć w klinice.

Przyznam się Pani, że czuję się
tu prawie tak samo jak w Łodzi
- chociaż są kolosalne różnice -
jak traktowanie - ale brak
wahań -

Proszę bardzo - o kilka słów.

Można Panią szukać
i satysf. - Ołuchna,

Hocho no. Pani Lofio! -

Spiersz Pani ilozyc nam jak najserdeczniejze zyczenia swiateczne. Pragniemy, by Pani byla zdrowa i spodobala one kuzla w ruznym nastroju. Wiemy, ze one wcale byc nie moga, ale w chwili obiekta sie spelatkiem, gdy pierwas opioradka zablyznie, niach name myslu sig po-
tuzem, by oddac nresc tym, ktorych braknie wiodal nas.

Pragniemy rowniez, by Nowy Rok przyniosl do Pani pełne radowanie, by pierochy wszelkie smertwienia i klopoty. Zyczymy spetnienia wszelkiego, czego duszo, Pani pragnie.

Swego prosu pisatoum Pani ze szpitala, a phee-
nie jui drizki Bogu jisten w domu i miz sig
prowie jui dobre. Jak robocie Kiecho nej Pani? -
Nam nadziejs, ze jest coraz lepiej - pranda? -
Khadiaz zdajz sobie sproung, ze przy Pani pracy
i klopstad nie jist do sproung, tabwa, ale
dobry Bog zechce Paniz napiernie i dodo, aby
stuchny do wytrwania, do przerwyzigkienia
wzrostkich trudnosci. Proszę nize nie rozpaczac,
ze dusio nie rozumie, tylko brae zycie tak,
jak ono idzie. Stuzue jest poriedzenie, kogo
Pau Bog kocha, temu kuzynki daje - musimy
nize (bo i ja mam ich niemalo), skarsc dusio
dobrej woli do ich zuzierania.

Wiemy, że Bókie Dwiecigtko rochunowy name
obliera, i zlepszy miómy pozycionowy Rok Hong.

Przypuszczam, że na święta dostanie Pani gości
z rodziną, więc oni nie pozwolą Pani wyjechać,
a dwoje spras - rytmuacny - będzie stricje dabrzy
i serdeczny rady. A to wiele będzie znacząca dla
Pani. Jakiś szczególny doniesiony się wiómy, to
napewno wpadną do Pani na jakieś 2-3 dni, bo
przymam się, że będącym moim i przegrą z Panią
osobnie poznowym. Gdyby jednak swój swój
sprawilo jakikolwiek kłopot, to proszę mi
napisać. Względnie proszę Panią o kilka słów -
wiadom, że Pani ma dobry wódek, że napewno i was
nie pozwoli, ale to może być a rodziną Panią
myżony i skreśli Pani myśli o kiesz do mnie.
Bardzo miłe do wiadom.

Nie mogę pisać o mojej operacji, isolated bym
oaczej o tym Pani rozbić się pariedziei. Pokro-
jana jestem moim. Krotko powiem, że była
obawa o rok w pierai. ale na niezgicie hada-
mia mykacaty, że to był zwykły guz.

Na święta jedniemy do Lubranice jako Włocław-
ka do siostry. Słucha, że Alena leży tak bardzo
z drogi i że to jest zima, bo bym w porostniej
drodze w padli na parę godzin.

Genie nar wyphiego najlepszego -
moim Panią cotnijemy - tak
prawdnie po świętce -

Olucy

14/9
Krosowice, d. 12. V. 1948.

Kochana Pani Lado! -

Pragnę przede wszystkim złożyć jak najserdeczniejsze życzenia i życzenia - wszelkiej pomysłowości - by Dobry Bóg przewał nad Kochaną Panią, by ją zachował przy zdrowiu i przy sługach życia.

Naprawdę jest mi ciężko napisać to, co teraz chcę w tej chwili, miłe moje serce - żyje miem jakby los spotkał Panią i miem jakby ciężko jest stworzyć Pani samą. Jednak nie wolno nam oddawać się ciągłym rozmyśleniom i smutkowi, by nie popaść w rozpacz. Znam przecież moją Panią z celi - takam się, gdy obym myślał. Co pozostało nam zrobić? - Poddać się woli Pańej, wierzyć się, bym do nas zbawiła - Ten mi się mają dać nam tyle miłości, tyle wzruszonych myśli.

Przez każdego dnia podnoszą malowniczo

14/10
mającego Matkę Hojną, by zaoszczędzić
Pani wszelkich dalszych przykrości by dokoła
dużo sily do zmielenia wyzathiego co jest dla
Pani niezgodnie zt. Wice Kochana Pani nfei-
a dla Pani tej wyzatho się jonne stoy.

W ostatnim moim liście, wspominałem już dawno temu
tak bardzo Panią prosząc o kilka listów - proszę
Panią strygnąć koniecznie jako zrosły natchety
i dobrego serca. Tym razem postanowiłem moją
prośbę uchwycić. Jak jest z Pani zdrowiem i
ogólnie jak się Pani ma?

Wierzę z Pani szczęściem i chętnie jakoś sobie Pani
radzi? Daj Boże, by było jak najlepiej. Nam też
ten czas upływa, w wyjątkim tempie. Po opera-
cji mój się już znacznie lepiej, tylko ten linaj
pod skórą mi się odzwala i na nowo rozpo-
sztam kuracjs, ale w domu. Karani, choć na
krótko, też mi nie można rozpać ogarnię.

Można jednak jenne raz Panią prosić o kawałek
ki list, tylko o parę słów - spotani mi Pani
niezrozumienia tym radzić.

Łączę Panią jak najserdeczniej
zawsze oddane
ola

od
i wiele miłego
pamięć
wspomnień
pamięć

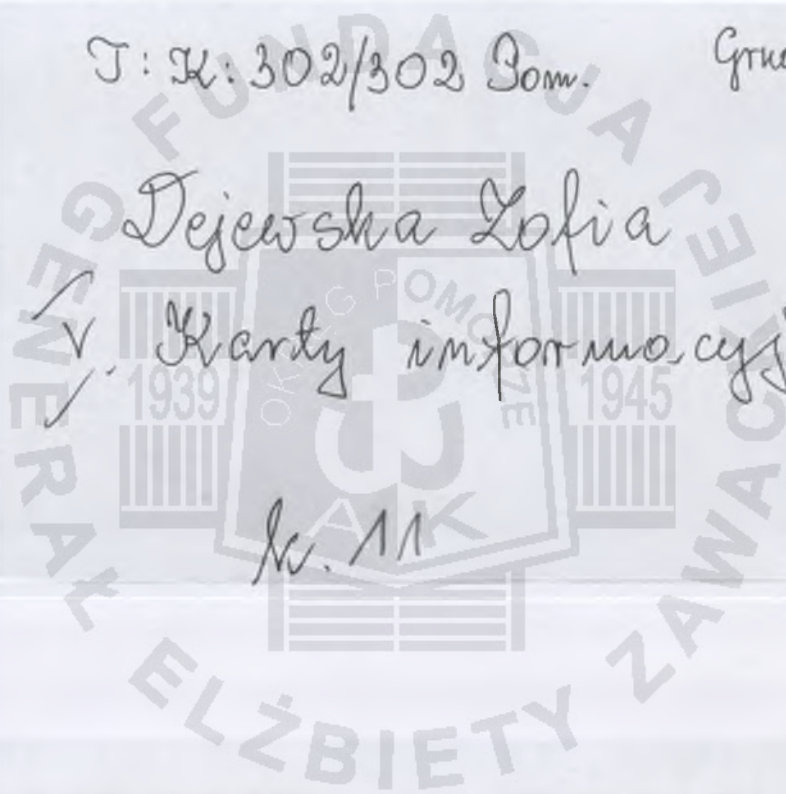
T:K: 302/302 Som.

Grudziądz!

Dejowska Lofia

✓ Karty informacyjne

lc. 11



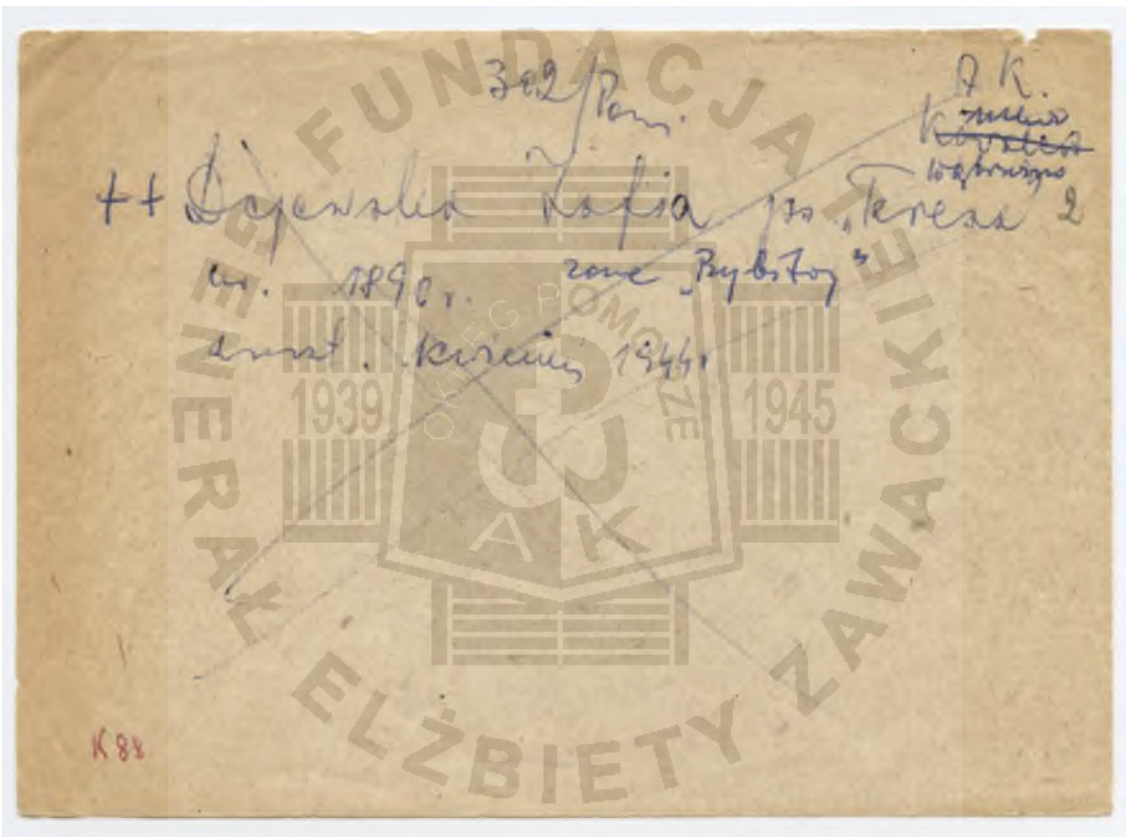


302 P

Nabrzeżno
AK

++ Dejenska Zofia ps. „Teresa”
1890

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIE
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

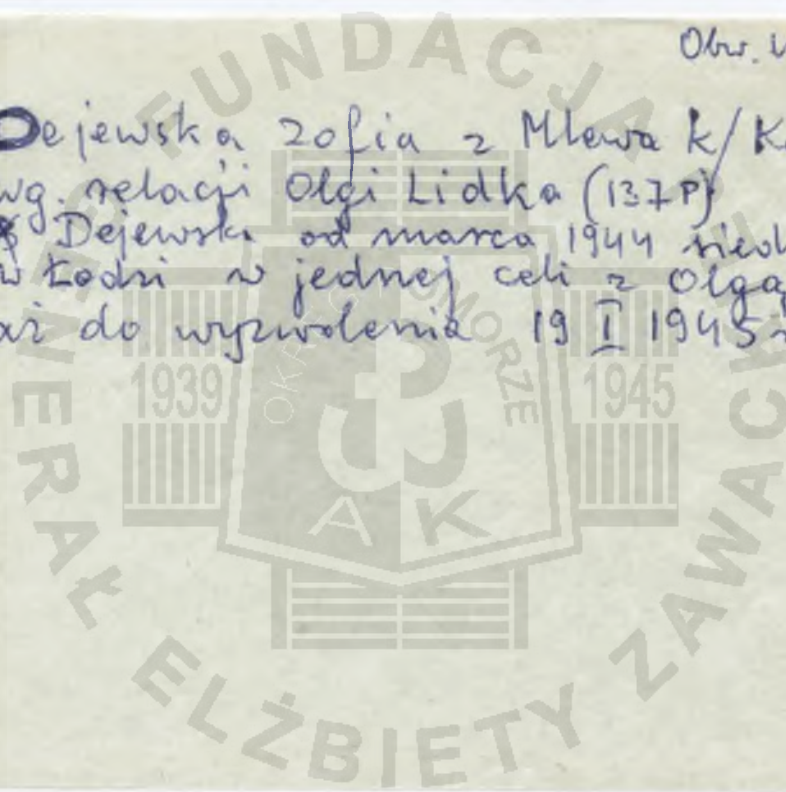


1
 2 302/Pom
 3 AK Kowalewo
 Mgobresino 3
 4 Dejewska Zofia 5
 6 Teresa 7
 8 Michał i Joanne 9 1890r. 12.05
 zd. Zatkowska
 10 1939 11 awent. 8/1944 w Kricini
 12 nel 137 O. Obnewkij - ludka - szmanki
 pramiante 4 linij 5 awent. do 9 Obnewkija z dn 27.
 09.74 (sprawe zabrania dokumentu pow. gestap)
 zame Rybickij
 K 88 K 4/44 19303 K, 23088 W
 verke

- Zaimierz Żółt-Brk 1940 - 1944; specjalny Egzamin? Stabschw. i pilt Kontakt
- Kwadrat ~~Stabschw~~ KO w gospodarstwie Dejewskich w Mlewie k. Rowalowa (pau Wąbrzeźno); Półbudy, Anglistyka, praca w m. m. Gracjan, szef Tęczyński KO.
- może awantura? miesiąc? 1944 - pro misję w gestapo z miżem wściekła, gwałtów i papierów z tego rekonstrukcji i misji. Ale z. Dejewski ze i między innymi zaskarża.
- Wówczas z. Dejewski awantura
- może spalenie u Radogosty 15.12.44

Obr. Wębrzesko
4

Dejewska Zofia z Mlewa k/Kowalewa
wg. relacji Olgi Lidka (137P)
Dejewska od marca 1944 mieszkała
w Łodzi w jednej celi z Olgą
aż do wyzwolenia 19 I 1945 r. DK 81



5.22.4.21.

ak

Golub - Dobrzyń

++ Dejewska Zofia

ps. "Teusa"

plkt kontaktowy

lit. OKI.

Wlewo

1940 - 1944

kwartawa IV. 1944, wróciła

(kobi sypiel - wsi kwart. III. 44 - nie wróciła)

20b. ul. Okrzejskiej - kielki 137 pom.

Zofia
 Dejana W gnie? Kobornim imp. Rostkonia?
 Deja W Golub Dobry W SK
 Name Graf Stabu Wijeli ~~Wijeli~~ 6
 Rowalewo Mlewo
 melime moja Chylin'skijs
 list Chyl pas Golub - Dobry
 Zadomzynski. z d. Deja Stefania
 Rowalewo Drosferia
 prosic o naleznosc w Deja 10/xii 77
 adres
 K
 BKZ

Dziejorki Spide my ~ Radojomy
 1944 zob. mel. o ++ Gotanarkim (283 Pan)
 " 4 Dziejorki byc to zawiad. dwoch panow, kwe
 wyptas (klondim, fencat miodowy)

++ Dziejorka Zofia ps. Teresa
 pkt kontaktowy Snt Okr. Mlewo - Golub Dobry
 1940 - 1944 w, 1891
 awent III 1944 (kto by uwazal, mel z awent III 44)
 1939 1945
 zob. mel. o Dziejorki - killek 137 Pan
 waznosc 10 x 10 77
 ++ Gotanarkim Anne Mlewo ps. Gorbunow
 pranie o relacje o Dziejorki Zofii
 ps. Teresa
 K praca s. i. na help.
 praca o informacji p. Zetabnickiego ps. as 10/1/77
 BKZ KW/UN

ps. Dziejorki ps. Dziejorki
 K. mel. o Gorbunow
 17K 2 =
 Golub Dobry
 K. D. kmetex
 sedaln

Poriz zame rodinu Dejovskich z p. Sabine Ziatkove
spisanych dokumnty die archivnu Stavackij 21 VII 1982
Jan Dejovi i Zofia D. D. Ziatkove

Bromsteu Dejovskij (Tomi)
i zame Bromsteu z d. Ziatkove (Knyzka Zofia)

Sabine Ziatkove z d. Rappincke
[riostva Zensbi, m. 20, obecnu Pittnerov
m. 1931, Dv. typ]

↓
zame Jane Ziatkove, bratanke Zofii Dejovskij
m. 16 X 1927 Tomi
obecnu Tomi

522.4.21

Województwo Łódzkie, g.

Pomocze

I.W.L.-A.K.

†

Dejewska Lofia

Nazwisko i imię

Nazwisko panięńskie

Lofia "Teresa"

Pseudonimy

Nazwisko okupacyjne

Imiona rodz. nazw. matki Data i miejsce urodz.

Adres obecny

Data i miejsce śmierci

Zródła i zapisy biograficzne: pfr. Chylinicki K. D. Lu-

mena. Odmianena K. V. L. Dz. 223/2 z dn. 24. XII 1949 - poz. 38 i poz. 175.

K. D. Kwiatka Straba, Tscrusid.

Golub-Dabowy par Lipno.

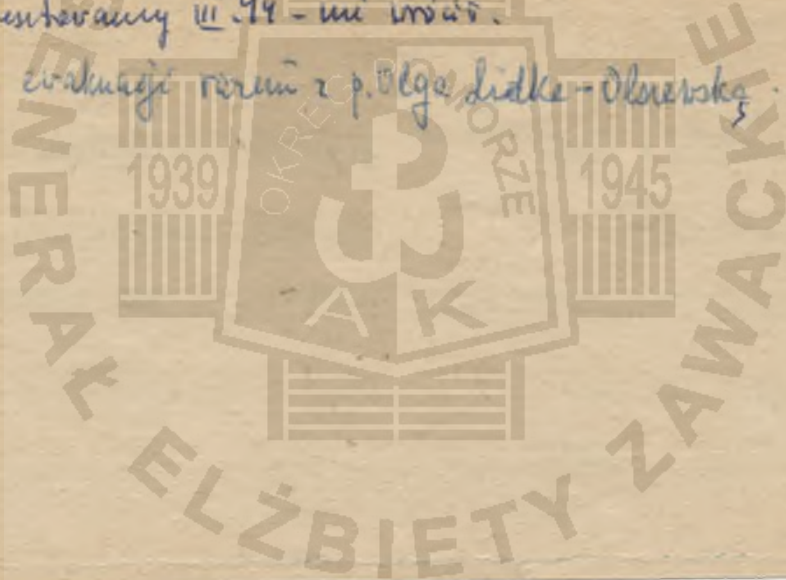
verte

Su.B.

zob. rel. Olenovskij' Lidka (13+Pm).

pkt. kontaktowy kufce szlaku OK, Mlewo, 1940-1944,
ambasadora IV 1944v. - imię i nazwisko 20 I 45. ucieka z tablic
mgi ambasadora III 44 - mi imię.

v czasie ewakuacji razem z p. Olga Lidka - Olenovskij.



FUNDACJA GRZEBIÓW
17/16 10

Dejenska Lufica

ps "Teresa" +4-1773

miej: Mleko izma Jura Dejenskiego
i domowa rola byta siedziobakom Pm, AK
Kr. "Medalion"

Zob. I. Dejenska A. insp. Grzebiów 17a / str. 7, 9, 11

OM-96

16 / str. 1, 3, 5

Grodziądzka

a

Dejewska Zofia

11

Informacja o pomocy w obowiązkach konspiracyjnych
udzielonych przez Z. Dejowską.

Zob. Muszkień "Uchwał kobiet ..." str 92

maca magisterska, biblioteka FAPAK

30. VIII. 2005 AK

DEJEWSKA ZOFIA

